



XII Paraolimpiada Wieprz 2011 r. „Spotkanie z lekturą szkolną”

XII Paraolimpiada Wieprz 2011 r. - "Spotkanie z lekturą szkolną"

4 czerwca, już od siódmej rano na boisku sportowym LKS „Jedność” w Wieprzu panowała ożywiona atmosfera: harcerze budowali zagrodę dla Koziołka Matołka i stawiali dmuchaną bramę, strażacy układali ławki na widowni oraz ustawiali parasole – tak by można było się pod nimi schronić (z nieba lał się żar), panie z KGW uwijały się w kuchni gotując żurek, a całe rzesze wolontariuszy (nawet z Rzyk i Andrychowa) budowało zamek dla księżniczki i tworzyło ogromnego kolorowego smoka. Koło 8:30 zaczęły przyjeżdżać autokary z zawodnikami. W tym roku najliczniejszą grupę stanowili uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego z Żywca, wraz z ich nauczycielami. Jak zawsze dotarli członkowie „Wiary i Światła” z Żywca – z Konkatedry i „Promyk” – z Milówki.

Kiedy każdy zawodnik otrzymał numer startowy i instrument muzyczny, ułożyliśmy się w marszowy pochód i wyruszyliśmy na murawę boiska. głośno rozbrzmiewała muzyka Marsza Radeckiego, niosąc się po beskidzkiej ziemi, a nietypowy akompaniament podkreślił podniosłość tej chwili. Na czele pochodu zawodnicy nieśli światełko „Ogień Lolek” i tablicę, która towarzyszy nam na pielgrzymim szlaku. Następnie zawodnicy poruszający się na wózkach inwalidzkich wieźli flagę papieską, a potem już zawodnicy wraz z opiekunami.

Paraolimpiadę otworzył Grzegorz Figura – wójt naszej gminy, kolejno oddał głos Poście RP Kazimierzowi Matuszemu, który co roku znajduje czas, by być z nami i Marianowi Motyce – Przewodniczącemu Rady Gminy, byłemu dyrektorowi SP w Wieprzu i współorganizatorowi Paraolimpiad. W tym roku zabrakło gołębi, ponieważ przewodniczący Koła Hodowców Gołębi był chory... za niego, za chorych wolontariuszy i wszystkich którzy się źle mają odmówiliśmy modlitwę prosząc by błogosławiony JP II orędownął za nimi u Pana.

Mazurek Dąbrowskiego rozpoczął olimpijskie zmagania: każda grupa zawodników wybrała sobie bohatera lektury szkolnej i tak:

- "Promyk" Milówka - Kubusia Puchatka
- SOSzW z Żywca - Rzepa
- Wiara i Światło - Dzieci z Bullerbyn

- Dzieci Serc - Szewczyk Dratewka

Wśród gromkich oklasków na murawę boiska przydreptał „Koziołek Matołek”

W Pacanowie kozy kują

więc Koziołek, mądra głowa,

błąka się po całym świecie,

aby dojść do Pacanowa.

Właśnie nową zaczęła podróż,

by ją skończyć w Pacanowie.



A co przeżył i co widział
Paraolimpiada wam opowie:

- Pierwsza konkurencja to Rajd Tour de Pacanów - wyścigi samochodowe z metą w Pacanowie. Dwie ekipy samochodowe: pierwsza – stajnia Kubusia Puchatka, druga to stajnia Rzepy. W samochodzie kierowcą był zawodnik, a pilotem gość Paraolimpiady, z zawiązanymi oczami. Na dany sygnał samochody wystartowały, a drogę obierały kierując się GPS'em, w lewo na godz. 21:00, w prawo na godz. 4:00 itd. Po pewnym czasie członkowie ekipy Kubusia Puchatka i Rzepy, podbiegli do zawodników, nastąpiła wymiana oleju, zużytych opon samochodowych, a pilot i kierowca uzupełnili zapasy wody w swoich bakach... potem samochody pomknęły do celu. Wszystkie załogi ukończyły wyścig i Pacanów został zdobyty. W przyszłym roku na pewno ten rajd będzie już miał międzynarodową obsadę.
- Kolejno na boisku pojawił się Szewczyk Dratewka – biedaczyna o wielkim sercu, pomagał mrówkom, pszczołom, a i z kaczkami podzielił się ostatnim okruszkiem chleba, za co otrzymał sówitą nagrodę. Mrówki pomogły mu rozdzielić worek kukurydzy od grochu, kaczki wyłowiły klucz z topieli, a pszczoły wskazały, która z dziesięciu księżniczek jest tą prawdziwą..... tak to nie udały się knowania złej wiedźmy.
- Smoki to niemal obowiązkowi bohaterowie naszych lektur, u nas też nie mogło ich zabraknąć i tak, wpierw zawodnicy czołgali się długim korytarzem, potem cała grupa musiała zmieścić się pod płachtą klaną, by na koniec nakarmić głodnego smoka
- Były również zawody w wykonaniu głowy smoka z balonów inwencja twórcza uczestników zaskoczyła organizatorów. Nie przewidzieli, że markery będą miały taką popularność. Kiedy każdy zawodnik i nie tylko, miał już baranka nastąpiła wielka bitwa. Polegała ona na przrzuconiu balonów na pole przeciwnika. Ależ się działo. Z różnych stron dochodziły dźwięki pękających balonów, niczym salwy armatnie.
- Stoliczku nakryj się – konkurencję te przygotowali harcerze ZHP z zastępu Strażników Kurhanu Narodowego
- Wspólna zabawa – taniec z wstążkami, to nieodzowny element każdych naszych zawodów. Punktualnie o 12:00 nastąpiło rozdanie medali i nagród, a potem jeszcze wspólny obiad przywieziony na sygnale przez OSP z Wieprza i wspólne biesiadowanie. A nasz wyjątkowy gość „Koziołek Matołek” powędrował szukać drogi do Pacanowa.

Westchnął cicho nasz koziołek
i znów poszedł biedaczysko
po szerokim szukać świece
tego co jest bardzo blisko.
Autor; Kornel Makuszyński

Organizatorzy dziękują:

1. Nauczycielom i wychowawcom, którzy nie szczędzili czasu i przyjechali ze swymi podopiecznymi
2. LKS „Jedność „ z Wieprza
3. KGW z Wieprza
4. OSP z Wieprza



5. F.R. HEBOMAR – produkcja pamiątek z Węgierskiej Gorki
6. Wojtkowi Świniańskiemu – Piekarnia z Wieprza
7. Zofii Bąk - Hurtownia Jarzyn z Żywca
8. Bogusława Wolny – Zakład przetwórstwa Mięsnego w Cięcinie
9. GS Samopomoc Chłopska w Cięcinie
10. Starostwo Powiatowe w Żywcu – wydz. Promocji i Turystyki
11. UG Radziechowy - Wieprz i UG Węgierska Górka
12. Gminny Ośrodek Promocji w Radziechowy – Wieprz
13. Kazimierz Hojdys – organizator Międzynarodowego Biegu Górskiego na Żar

Do Zobaczenia za rok JK